

Rozszerzenie NATO: Szwecja i Finlandia wobec żądań Turcji

Justyna Gotkowska, Jacek Tarociński

20 czerwca w kwaterze głównej NATO odbyło się spotkanie przedstawicieli Szwecji, Finlandii i Turcji, podczas którego dyskutowano na temat tureckich obiekcji dotyczących członkostwa dwu pierwszych ww. państw w Sojuszu. Rozpoczęcie takich rozmów zapowiedział na początku czerwca sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg, jednak ze względu na niechętnie stanowisko Ankary dopiero teraz doszły one do skutku. Chcąc doprowadzić do przełomu przed szczytem NATO w Madrycie (29–30 czerwca), Stoltenberg przyjął rolę mediatora i publicznie podkreślał zasadność tureckich zastrzeżeń. W połowie czerwca odwiedził Szwecję i Finlandię i rozmawiał telefonicznie z prezydentem Recepem Tayyipem Erdoğanem. Rozmowy nie przyniosły rozwiązania spornych kwestii, ale zapowiedziano ich kontynuowanie.

W połowie maja, kilka dni przed złożeniem przez Szwecję i Finlandię wniosków o przyjęcie do NATO, Ankara wystąpiła z daleko idącymi postulatami wobec obu tych państw i zablokowała rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych. Tureckie żądania dotyczą m.in.: ekstradycji łącznie 33 osób, ukrócenia wszelkich relacji między rządami Szwecji i Finlandii a organizacjami powiązanymi z Partią Pracujących Kurdystanu (PKK) i ruchem Fethullah Gülena (uznawanymi przez Ankarę za ugrupowania terrorystyczne), uniemożliwienia działania na swoim terytorium organizacjom prokurdyjskim bądź antytureckim, zaprzestania emitowania przez państwowych nadawców wywiadów i nagrań o charakterze prokurdyjskim lub antytureckim oraz zniesienia embarga na dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego do Turcji.

Komentarz

- Obiekcje Ankary dotyczą przede wszystkim Szwecji. Kraj ten ma największą kurdyjską diasporę w państwach skandynawskich (liczącą prawdopodobnie ponad 100 tys. osób, które przesiedliły się głównie z Turcji). Wywodzi się z niej spora liczba aktywistów, artystów oraz kilkunastu posłów do Riksdagu. Turcja domaga się ekstradycji niektórych kurdyjskich działaczy, a także postaci powiązanych z ruchem Gülena, obwinianego za próbę przeprowadzenia nieudanego puczu w 2016 r. Ze względów wewnątrzpolitycznych Szwecji trudno będzie się ugiąć w tej kwestii. Zaczęła ona jednak zmieniać retorykę, wskazując na uwzględnienie tureckich interesów bezpieczeństwa w swojej polityce, znowelizowała prawo antyterrorystyczne oraz zapowiedziała, że nie będzie blokować umożliwienia sprzedaży broni do Turcji po akcesji do NATO (Szwecja nie wprowadziła formalnego embarga, ale od 2019 r. nie wydaje pozwoleń). Zarzuty Ankary wobec Sztokholmu dotyczą też wsparcia udzielanego przez rządzących Socjaldemokratów syryjskim Kurdom – politycznej organizacji PYD i bojówkom YPG/YPJ. Organizacje te,

choć wspierane przez USA w walce z Państwem Islamskim, powiązane są z PKK i traktowane przez Turcję jako ugrupowania terrorystyczne (Ankara od 2016 r. prowadzi przeciw nim operacje wojskowe w północnej Syrii). W listopadzie 2021 r. Socjaldemokraci, którzy potrzebowali jednego głosu do powołania rządu Magdaleny Andersson, podpisali porozumienie z posłanką pochodzenia kurdyjskiego, w którym obiecali wsparcie wymienionych ugrupowań w Syrii. W konsekwencji m.in. minister spraw zagranicznych Szwecji spotykała się z przedstawicielami obu organizacji, choć rząd zaprzecza jakoby państwo szwedzkie finansowało lub dozbierało te ugrupowania. Mimo obiekcji Ankary obowiązywanie porozumienia potwierdzono w pierwszym tygodniu czerwca w związku z głosowaniem nad wotum zaufania dla ministra sprawiedliwości (premier Andersson groziła wówczas ewentualną dymisją rządu). Rząd wygrał je, ale zarazem przekreślił szanse na szybki kompromis z Turcją.

- Tureckie zastrzeżenia i żądania w mniejszym stopniu dotyczą Finlandii. Wynika to z faktu, że kurdyjska diaspora w tym państwie jest o wiele mniejsza (na koniec 2021 r. liczyła 15 850 osób), wywodzi się głównie z Iraku, a mieszkańcy pochodzenia kurdyjskiego nie są tak aktywni politycznie jak w Szwecji. Ankara ma domagać się ekstradycji łącznie 12 osób, z których połowa ma mieć powiązania z PKK, a reszta z ruchem Gülena. Od 2019 r. do początku czerwca 2022 r. wpłynęło z Turcji 10 wniosków o ekstradycję, nie ujawniono jednak listy nazwisk. Rozpatrzono już siedem, a dwie osoby przekazano tureckim służbom. W ostatnich latach Helsinki przyjęły szereg aktów prawnych mających na celu walkę z terroryzmem, a obecne przepisy w tym zakresie nie odbiegają od regulacji innych państw UE. Sprawą możliwą do rozwiązania wydaje się również kwestia blokowania eksportu fińskiej broni do Turcji (Helsinki nie nałożyły wprowadzić oficjalnego embarga, ale też nie wydawały pozwoleń). Trudny do przyjęcia dla tamtejszych władz byłby postulat wpływania na nadawców publicznych. Niemniej dla Finlandii, której członkostwo w NATO zaczęło być postrzegane jako fundamentalny krok dla zapewnienia bezpieczeństwa kraju, spełnienie tureckich żądań nie stanowi takiego wyzwania jak dla Szwecji. Prezydent Sauli Niinistö zdementował jednak pogłoski o jednostronnym porozumieniu z Turcją i podjęciu rozmów z NATO niezależnie od Sztokholmu. Przedstawiciele władz przygotowują społeczeństwo na możliwość zamrożenia procesu akcesyjnego, wskazując przy tym, że zostali oszukani przez prezydenta Erdoğan, który jeszcze w marcu miał zapewniać o braku obiekcji wobec ewentualnego przystąpienia Finlandii do Sojuszu.
- Mimo zaangażowania sekretarza generalnego NATO trudno będzie wypracować kompromis do końca czerwca, przed szczytem w Madrycie. USA najwyraźniej nie chcą się włączyć w rozwiązanie sporu i preferują negocjacje między Sztokholmem i Helsinkami a Ankarą w ramach NATO. Socjaldemokratyczny rząd Szwecji ze względu na zaplanowane na wrzesień wybory parlamentarne nie będzie skłonny do ustępstw, obejmujących np. wypowiedzenie politycznego porozumienia z kurdyjską posłanką. Szwedzko-tureckie spory w kwestiach kurdyjskich będą mogły być złagodzone dopiero po wyłonieniu nowego rządu. Otwarte pozostaje też pytanie, czy podnoszone przez Turcję zastrzeżenia wobec polityki Sztokholmu i Helsinek są głównymi punktami, którymi kieruje się Ankara, hamując proces akcesji obu państw do NATO. Planowane rozszerzenie Sojuszu Turcja może traktować jako okazję do wzmocnienia swojej pozycji w nim, rozwiązania problemów w relacjach z niektórymi jego członkami (dotyczących

wspierania lub tolerowania organizacji kurdyjskich czy ruchu Gülena w innych państwach NATO, zniesienia embarga na dostawy broni – przede wszystkim przez USA), uregulowania sporów z Grecją (demilitaryzacja wysp na Morzu Egejskim) czy uzyskania przyzwolenia Zachodu na kolejną ofensywę w północnej Syrii i stworzenie strefy buforowej wzdłuż granicy z nią. Napięcia w stosunkach ze Szwecją i Finlandią są elementem rozgrywki wewnętrznej przed wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi w Turcji w 2023 r. Proces akcesji obu państw do Sojuszu może w związku z tym wydłużyć się nawet o rok.